

Rozdział 14 MODLITWA I KAZALNICA

„Prawda nigdy sama z siebie nie da efektów bez Ducha Bożego. Duch jest dany w odpowiedzi na modlitwę”.

Przez cały czas do moich zwyczajów należało studiowanie Ewangelii i jak najlepsze stosowanie jej. Nie traciłem godzin i dni na pisanie kazań, gdyż takie postępowanie ograniczałoby mnie w moim działaniu dla Pana. Zawsze w moim umyśle rozważałem prawdy Ewangelii i sposób najlepszego zastosowania ich. Na przykład szedłem między ludzi, aby dowiedzieć się jakie mają potrzeby. Wtedy w świetle Ducha Świętego przygotowywałem kazania, w których uważałem, że wyjdę naprzeciw ich obecnej sytuacji i potrzebom. Treść tego tematu była obiektem moich głębokich przemyśleń i nieustannych modlitw np. do niedzieli rano. Tymi myślami wypełniałem mój umysł i potem wylewałem to na ludzi. Gdziekolwiek głosi się kazania jest to wielkim problemem, bo człowiek, który napisał kazanie, uważa, że potrzebuje dużo rozmyślać nad nim, lecz mało się modlić. Być może przeglądał swój rękopis w sobotę wieczór lub w niedzielę rano, ale nie czuje potrzeby, aby być pomazanym w pełni mocy, oraz aby jego usta zostały otwarte i napełnione argumentami tak, aby był w stanie głosić z pełnego serca. Czuje się on zupełnie swobodnie. Taki kaznodzieja używa tylko swoich oczu i uszu. Może głosić tylko na swój własny sposób. To może być kazanie, które było pisane w ciągu całego roku, lub pisząc jedno słowo na tydzień, lecz na niedzielnym nabożeństwie nie miało ono żadnej świeżości. Takie kazanie nie niesie w sobie tego odnowienia i świeżości, jakie ma pomazane przez Boga poselstwo, które powinno trafić do serca głoszącego, a następnie przez niego do ludzi.

Na początku mojego zwiastowania, we wczesnym okresie mojej służby, przez około 12 lat nie napisałem ani jednego słowa. Zwykle byłem zmuszony głosić bez żadnego przygotowania, oprócz tego, co otrzymywałem w modlitwie. Wiele razy wchodziłem za kazalnicę nie wiedząc na podstawie jakiego tekstu powinienem głosić lub jakie słowo powinienem powiedzieć. Byłem zależny od sytuacji i Duch Święty poddawał mi tekst i objawiał cały temat mojemu umysłowi. Z pewnością w żadnym innym okresie mojej służby nie miałem tak wielkich sukcesów i mocy w głoszeniu kazań. Jeżeli nie głosiłem z natchnieniem, to nie wiedziałem jak głosić. To było powszechnym doświadczeniem dla mnie tak jak w ciągu całej służby w moim życiu, że temat stawał się dla mnie jasny w sposób, który był zadziwiający. Wydawało mi się, że mogę widzieć z intuicją to, co powinienem powiedzieć. Cały szereg myśli, słów i ilustracji przychodził do mnie tak szybko na ile nadążałem z przekazywaniem do ludzi. W oparciu na tym, co Duch Święty dał mi głosić, zrobiłem po raz pierwszy swój zarys kazania. Zachowywałem te zarysy w moich myślach, aby użyć je w takich sytuacjach, jak wymienione wyżej. Odkryłem, że kiedy Duch Święty dawał mi bardzo jasny przegląd tematu, nie mogłem zachować go w moim umyśle tak, aby wykorzystać go przy nadarzającej się okazji, dopóki nie został utrwalony. Stwierdziłem też, że nie mogę wykorzystać starych zarysów do głoszenia kazań bez ponownego ich przeanalizowania i odświeżenia w nowym spojrzeniu, jakie dawał Duch Święty. Często moim doświadczeniem było również to, że prawie zawsze przedkładałem Bogu tematy moich kazań na kolanach w modlitwie dotąd, aż otrzymałem od Ducha Świętego co mam naprawdę powiedzieć. Przekonanie o tym było tak silne, że drżałem w sposób trudny do opisu. Temat, który otrzymywałem do głoszenia przeszywał moją duszę i ciało. W świetle Ducha Świętego za kilka chwil mogłem zobaczyć kontury mojego kazania tak, że byłem w stanie zachować je w moim umyśle.

Stwierdziłem, że takie kazania z wielką mocą dotykały ludzi.

Jestem gotów w sposób jak najbardziej uroczysty stwierdzić, że po przestudiowaniu tego wszystkiego więcej nie pisałem już moich kazań. Zostałem zobowiązany, aby uczynić tematem moich rozważań sposób w jaki układałem je w zakamarkach moich myśli napelniając nimi umysł i tak przygotowany szedłem głosić to ludziom. W prosty sposób zaznaczyłem główne punkty tego, na czym opierałem moje kazania. W dużym skrócie i prostym językiem przedstawiłem listę moich propozycji odnośnie robienia zarysów i wniosków.

Pytanie do przemyślenia i modlitwy

Jak często w mojej posłudze chrześcijańskiej i służbie dla innych polegam bardziej na swoich przemyśleniach i działaniach niż na modlitwie i pracy Ducha Świętego?